

Sygn. akt V KK 470/19

POSTANOWIENIE

Dnia 29 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 października 2019 r.
sprawy **K.F.**
skazanego za przestępstwo z art. 291 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 17 maja 2019 r., sygn. akt II Ka (...)
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 8 lutego 2019 r., sygn. akt II K (...)

postanowił

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2019 roku, sygn. akt II K (...), Sąd Rejonowy w K. uznał oskarżonego K.F. za winnego tego, że nie wcześniej niż w dniu 19 stycznia 2018 r. i nie później jak do dnia 21 stycznia 2018 r. w bliżej nie ustalonym miejscu przyjął od n/n osoby samochód osobowy m-ki N. nr rej. (...), o nr VIN (...), rok produkcji 2016 o wartości 107 715 zł wiedząc, że samochód ten pochodzi z przestępstwa kradzieży tj. popełnienia przestępstwa z art. 291 § 1 kk i za to na podstawie art. 291 § 1 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, a na podstawie art. 44 § 1 i § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych

nr (...) na k. 123 akt pod poz. 4-6. Wyrok zawiera także rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając mu:

- „obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez odstąpienie od wnikliwej i szczegółowej analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie niniejszej, a zwłaszcza odstąpienie od wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (przy pełnym pominięciu wniosków opinii z kart akt sprawy od 180 do 189), co w konsekwencji skutkowało przekroczeniem przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny materiału dowodowego, poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów przejawiającą się w przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości, iż oskarżony dopuścił się tego czynu, a wręcz materiał dowodowy i liczne wątpliwości wskazują, iż oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu”,

- z ostrożności procesowej obrońca zarzucił także „rażącą niewspółmierność kary orzeczonej w pkt I wyroku, poprzez przyjęcie, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy oskarżony zasługuje na wymierzenie mu jedynie bezwzględnej kary pozbawienia wolności, co jest karą rażąco niewspółmierną do czynu oskarżonego, zwłaszcza że Sąd I instancji miał w tym zakresie możliwość skorzystania z art. 37 a k.k. i wymierzenia oskarżonemu kary grzywny”.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu i zasądzenie na rzecz oskarżonego od Skarbu Państwa zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje, a ewentualnie - w przypadku uznania powyższego za przedwczesne - wniósł o uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a z ostrożności procesowej o znaczne złagodzenie kary wymierzonej oskarżonemu poprzez zastosowanie względem oskarżonego art. 37a k.k. i wymierzenie mu kary grzywny w wymiarze uznanym przez sąd.

Ponadto obrońca wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii lekarskiej oskarżonego z dnia 06.02.2018 r. obrazującej skalę obrażeń doznanych przez oskarżonego w wyniku działań funkcjonariuszy Policji w dniu 04.02.2018 r., a to na okoliczność poczynienia ustaleń co do tego, iż oskarżony w wyniku tego zdarzenia z dnia 04.02.2018 r. doznał urazu kolana prawego.

Wyrokiem z dnia 17 maja 2019 r., sygn. akt II Ka (...), Sąd Okręgowy w K.:

1. na podstawie art. 105 § 1-3 k.p.k. z urzędu sprostował oczywistą omyłkę pisarską w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że wskazał prawidłową datę wydania wyroku „8 lutego 2019 roku” zamiast mylnie wpisanej daty „8 lutego 2018 roku”.
2. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.
3. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym poniesione wydatki w kwocie 20 zł oraz opłatę w kwocie 180 zł.

Od powyższego wyroku kasację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt II, zarzucając mu:

1. „rażącą obrazę norm postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonanie przez Sąd Odwoławczy akceptacji niewłaściwego zastosowania przez Sąd I instancji przepisu art. 7 k.p.k., co skutkowało oparciem rozstrzygnięcia o dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającą się w szczególności w przyjęciu przez Sąd ad quem, że Sąd a quo nie dopuścił się uchybień przejawiających się w szczególności w dowolnej ocenie wyjaśnień oskarżonego, ocenie zeznań świadka Ł.G. oraz ocenie opinii z zakresu genetyki sądowej Laboratorium Kryminalistycznego KWP w P., jak i wniosków płynących z zapisów z monitoringu, których to jednak należyta ocena rodzi uzasadnione wątpliwości co do tego, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu,
2. art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez pobieżną analizę zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę

wyroku I instancji, a mających wpływ na jego treść, zawartego w apelacji obrońcy oskarżonego”.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w K. oraz wyroku Sądu Rejonowego w K., w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w K. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy, z przyczyn wskazanych poniżej, okazała się oczywiście bezzasadna.

Na wstępie przypomnieć wypada, że celem postępowania kasacyjnego jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona. Postępowanie kasacyjne nie jest bowiem postępowaniem, które ma ponawiać kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (tak trafnie Sąd Najwyższy m.in w postanowieniu z dnia 13 maja 2014 r., IV KK 125/14, LEX nr 1463638). Dla prawidłowego podniesienia zarzutu kasacyjnego nie wystarczy także stwierdzenie, że sąd odwoławczy określonego zarzutu nie rozpoznał (czym naruszył art. 433 § 2 k.p.k.), tudzież nie rozważył go należycie (dopuszczając się obrazy art. 457 § 3 k.p.k.), ale konieczne jest wykazanie, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie zaistniało w rzeczywistości, a nadto opisanie na czym ono polegało i dlaczego stanowi tak rażące naruszenie przepisów, że można je przyrównywać w swych skutkach do bezwzględnej przyczyny odwoławczej (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 marca 2017 r., III KK 490/16, LEX nr 2294385).

Zwrócenie uwagi na te ważne, a ewidentnie zignorowane przez skarżącego kwestie, było konieczne. Lektura kasacji prowadzi bowiem do wniosku, że jej autor nie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku wykazania, że w przedmiotowej sprawie doszło do rażącego naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Uzasadnienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia

nie pozostawia bowiem wątpliwości, że skarżący w istocie polemizuje ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji i to co więcej z dokonaną przez ów sąd oceną materiału dowodowego, uchybienia w procedowaniu organu odwoławczego wiążąc wyłącznie z akceptacją tej oceny. Autor kasacji nie ma przy tym racji wskazując, że sąd II instancji wadliwie ustalił fakty. Organ ten ani bowiem nie dokonywał „własnych” ustaleń faktycznych, ani nie przeprowadzał „własnego” postępowania dowodowego. Jego rola ograniczała się wyłącznie do oceny prawidłowości rozumowania sądu meriti. Dokonując tej analizy sąd odwoławczy nie dopuścił się błędów, a w szczególności nie naruszył regulacji wskazanych w zarzutach kasacyjnych.

Organ ad quem odniósł się do obu podniesionych w apelacji zarzutów, w tym również do zarzutu bazującego na tezie o obrazie art. 7 i art. 410 k.p.k. i przekonująco umotywował swoje stanowisko. W szczególności należy zgodzić się z konstatacją, że okoliczność, iż z opinii z zakresu genetyki wynika, że w próbkach materiału pobranego z wnętrza samochodu nie stwierdzono materiału genetycznego należącego do K.F., nie wyklucza, że skazany w tym pojeździe przebywał. Pamiętać trzeba, że opinia z zakresu genetyki nie ma znaczenia przesądzającego i zawsze musi być oceniana na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w danym postępowaniu. Sam dowód z analizy DNA nie jest bowiem elementem przesądzającym bezpośrednio o winie sprawcy przestępstwa (zob. Maria Szczepaniec, Badania genetyczne DNA na użytek procesu karnego, Zeszyty Prawnicze 2013/13.1, s. 180, 184). Trudno zresztą, by było inaczej, skoro wyniki i tej opinii mogą być fałszywie pozytywne albo fałszywie negatywne, co może być spowodowane m.in. zjawiskiem kontaminacji, czy też degradacją zabezpieczonego materiału (por. L. Skuza, Czy to zmierzch złotej ery DNA? (cz. 2), Palestra 2006, nr 11 – 12, s. 66 – 78). Konieczność oceniania dowodu z opinii z zakresu badań genetycznych na tle całokształtu materiału dowodowego w swoich judykatach wielokrotnie podkreślał także Sąd Najwyższy, który zauważał również, że negatywny wynik ekspertyzy DNA nie musi podważać trafności ustaleń, które stały się podstawą wydania wyroku skazującego, a które zostały oparte na innych środkach dowodowych np. na wyjaśnieniach oskarżonego przyznającego się do winy, czy zeznaniach świadków (por. postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 5 stycznia 2004 r., II KK 141/03, LEX nr 83741, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., III KK 337/05, LEX nr 193000, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r., V KK 390/07, LEX nr 353329).

W tej sytuacji nie sposób nie zgodzić się z konstatacją sądu odwoławczego, że wynik przedmiotowej opinii nie podważa trafności poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, które stały się podstawą przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. Ustalenia te zostały bowiem oparte nie tylko na pierwszych wyjaśnieniach w/w złożonych w postępowaniu przygotowawczym, w których oskarżony przyznał się do popełnienia czynu finalnie mu przypisanego i wyraźnie wskazał, że przebywał w samochodzie opisanym w zarzucie oraz przykręcił do niego tablice rejestracyjne, ale nade wszystko na potwierdzającej te depozycje opinii daktyloskopijnej. Z ekspertyzy tej wynika jednak, że ślady linii papilarnych zabezpieczone na wewnętrznej stronie tablicy rejestracyjnej przymocowanej do ww. samochodu, oznaczone numerami 4/1-1, 4/1-2, 4/1-3, 4/1-4, są zgodne z odbitkami linii papilarnych palców rąk na karcie daktyloskopijnej wypełnionej na personalia K.F. (k. 99).

W tym stanie rzeczy za arbitralne i zdecydowanie nieprzekonujące musi być uznane, wyeksponowane w nadzwyczajnym środku zaskarżenia (zaczerpnięte wprost z uzasadnienia apelacji) twierdzenie, że wyjaśnienia skazanego złożone podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie mogą być dowodem w sprawie, gdyż zostały odwołane na późniejszych etapach procesu, a skazany wskazał okoliczności, w których doszło do ich złożenia. Sąd pierwszej instancji obszernie zresztą odniósł się do tych tłumaczeń i przekonująco wyjaśnił dlaczego uznał je za niewiarygodne. Organ ad quem słusznie to stanowisko podzielił.

Sąd odwoławczy zbadał również zarzut dotyczący oceny zeznań Ł.G. i uznał go za nietrafny. Wbrew temu co do twierdzi skarżący, przekonania organu ad quem co do bezzasadności tego zarzutu nie podważa dołączona do apelacji opinia lekarska, z której przecież nie wynika, by przed dniem 4 lutego 2018 r. skazany nie utykał na prawą nogę. Dokument ten wskazuje bowiem jedynie, że podczas badania przeprowadzonego w dniu 6 lutego 2018 r. stwierdzono u niego m.in.

„skręcenie w stanie kolanowym prawym”, a nadto, że „chory” podał, że „w dniu 4 lutego 2018 r. w ramach policyjnej kontroli drogowej został pobity przez obu policjantów” (k. 211).

Podkreślenia jednak wymaga, że prawidłowość ustaleń faktycznych dotyczących opisaney wyżej kwestii ma w istocie - co trafnie zauważył organ *a quo* - drugorzędne znaczenie. Nawet bowiem uznanie, że to nie wizerunek skazanego został utrwalony na kwestionowanym przez obrońcę zapisie z monitoringu, nie podważałoby ustalonej przez sąd pierwszej instancji, wystarczającej do przypisania K.F. popełnienia czynu opisanego w punkcie I. orzeczenia tego sądu, wersji wydarzeń. Konsekwencją takiej konstatacji byłaby bowiem wyłącznie konieczność przyjęcia, że skazany „przeprowadził” pojazd ze Słubic na parking koło Poznania przy stacji paliw O. (na autostradzie A2), jak zresztą sam wyjaśnił (k. 74 – 74 v.), zaś z tego miejsca na parking Centrum Handlowego „E.” w K. wskazany pojazd „przeprowadziła” inna osoba. Powyższe oznacza, że ewentualny błąd w ocenie materiału dowodowego - w tym wąskim zakresie - i ewentualne jego niedostrzeżenie w toku kontroli odwoławczej, nie mogłoby mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia.

Odnosząc się natomiast do zarzutu opisanego w punkcie 2. nadzwyczajnego środka zaskarżenia, wystarczy wspomnieć, że nie sposób zarzucać sądowi odwoławczemu pobieżnej analizy zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych w sytuacji, gdy nie został on w apelacji podniesiony. Niezrozumiałe było również powołanie w podstawie prawnej analizowanego zarzutu przepisów art. 4 i 7 k.p.k. skoro - co już eksponowano wyżej - organ *ad quem* nie przeprowadzał postępowania dowodowego, nie dokonywał własnej, samodzielnej oceny dowodów, a jedynie kontrolował prawidłowość jej dokonania przez sąd *meriti* (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2019 r., V KK 20/18, LEX nr 2620238). Powołania tych regulacji w sformułowanym zarzucie nie uzasadniało również wytknięte uchybienie, które miało przecież polegać na wadliwym rozpoznaniu zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, a nie zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze fakt, że uwzględnienie kasacji jest możliwe wyłącznie w razie stwierdzenia uchybienia wymienionego art. 439 k.p.k.

lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.), zaś zarzuty będące podstawą nadzwyczajnego środka zaskarżenia okazały się oczywiście bezzasadne, uzasadnione było oddalenie tego środka w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono zgodnie z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k., obciążając nimi skazanego.

as